

DĄBROWSZCZAK

ORGAN BATALJONU IM. J. DĄBROWSKIEGO

Numer 10

12^{ta} BRYGADA MIĘDZYNARODOWA

24 marca 1937

NASZA KONTROFENSYWA

Ostatnie dni przyniosły nam nowe zwycięstwa. Na froncie Guadalajara atak faszystowski został złamany i nasze wojska przeszły do zwycięskiej kontrofensywy. Brihuega zdobyta, a wraz z nią wielka ilość materjału wojennego! Faszysty w swej bezładnej ucieczce pozostawili nie tylko dziesiątki samochodów ciężarowych i armat ale i rzucali karabiny ręczne, maszynowe, maski gazowe, granaty, tornistry zostawiając w naszym reku cały swój ekwipunek techniczny. Klęska faszystów na tym odcinku jest kompletna. Setkami leżały trupy faszystów na polu walki. Wzięliśmy też do niewoli około 300 jenców.

Aby zrozumieć olbrzymie znaczenie naszego zwycięstwa należy sobie uprzytomnić że walczyliśmy z regularną armją włoską, jedną z najlepiej wycwiczonych i wyekwipowanych armji świata. A jednak zwyciężyliśmy! Dlaczego? przede wszystkim dlatego że lud hiszpański potrafił w ogniu wojny domowej zorganizować swą własną armję i że armja ta z dnia na dzień krzepnie w bojach. Zdobywamy sobie doświadczenie wojskowe i wzmacniamy rewolucyjną, świadomą dyscyplinę. Nasza armja jest już dziś potężna siła. Armja włoska jest armja najeźdźców.

Przyjechała tu na rozkaz Mussoliniego aby odebrać wolność i niepodległość Hiszpanji. Wśród żołnierzy tej armji nie ma ochotników prawdziwych. Większość z nich została zwerbowana na wyjazd do Abisynji. Inni zostali zmobilizowani. Widzą teraz że Hiszpanja nie jest Abisynja. Odczuli na własnej skorze siłę republikanckiej armji. Widzą że walczą i przelewają swą krew dla obrony interesów wrogów ludu. I demoralizują się. Zaczynają przechodzić na naszą stronę, wiedząc że zostaną dobrze przez nas przyjęci. Armja włoska po-

raz pierwszy napotkała na poważny opór, poraż pierwszy doznała klęski. Jest to ciężki cios nie tylko dla faszyzmu hiszpańskiego który wiele sobie obiecywał z pomocy włoskiej, ale i cios dla faszyzmu włoskiego i międzynarodowego. Klęska armji Mussoliniego przyspieszyłaby koniec faszyzmu i we Włoszech, przyczyniłaby się do nowego wzrostu fali antyfaszystowskiej w całym świecie.

Naturalnie nie należy spieszyć zwycięstwa przedwcześnie. Wciąż jeszcze mamy przed sobą potężnego świetnie uzbro-

jonego przeciwnika. Czekają nas jeszcze poważne walki. Faszysty nie zrezygnowali z nowej ofensywy. Madryt wciąż jeszcze jest w niebezpieczeństwie. Zwycięstwo naszej armji na froncie Guadalajara jest jednak dowodem że naszego przeciwnika można zwyciężyć. Zdyscyplinowana i wycwiczona armja ludowa, odwaga i poświęcenie u każdego żołnierza jest dla nas najlepsza gwarancja zwycięstwa.

List tow. Alvarez del Vayo

Zasylam gorące powinszowania komisarzom wojennym wszystkich jednostek biorących udział w ostatnich akcjach za ich owocną współpracę w ciągu tych pamiętnych dni. Hasło naszego honorowego komisarza Belmonte "pierwszym być do ataku, ostatnim do cofania się" zamieniło się w hasło "Wszyscy do ataku" dzięki pracy wszystkich komisarzy wojennych i wspaniałej postawie naszych żołnierzy.

Za pośrednictwem towarzysza Gallot zasylam również pozdrowienia i wyrazy podziwu wszystkim Brygadam Międzynarodowym, których zachowania się lud hiszpański nigdy nie zapomni, a szczególnie Bataljonowi Garibaldi, symbolowi bohaterskiej walki o wolność przeciw najeźdźcom."



Czy to milicja? Nie! To już wojsko!

Krwawa prowokacja faszystowska we Francji

Faszystowska organizacja francuska "Croix de Feu" zorganizowała dnia 16 b. m. zebranie swych członków w Clichy pod Paryżem. Organizacje wchodzące w skład Frontu Ludowego zwróciły się do prefektury policji z prośbą o zakazanie tego zebrania ale bezskutecznie. Wobec tego zorganizowana została kontrmanifestacja w której brała udział niemal cała ludność Clichy. Gdy demonstranci doszli do do merostwa natknęli się na silne oddziały policji i gardmobiliów-którzy zaczęli rozpędzać pochod. Mimo brutalności agentów robotnicy nie dali się sprowokować i ograniczyli się do wznoszenia hasel antyfaszystowskich. W pewnym momencie padł strzał. NA KOMENDĘ OFICERÓW POLICJI OTWORZYŁA OGIEN NA TLUM. Padło kilka tysięcy strzałów. Wyniki: 7 zabitych i około 400 rannych!

Jest rzecza jasna że mamy tu do czynienia z wyraźną prowokacją faszystowską.

Policja strzelała na rozkaz faszystowskich oficerów. Tłum przez cały czas zachowywał się spokojnie i nie dał policji najmniejszego powodu do akcji. Słusznie też wszystkie organizacje Frontu Ludowego domagały się od rządu surowego śledztwa i ustalenia odpowiedzialności oraz natychmiastowego rozwiązania lig faszystowskich, aresztowania ich przywódców i oczyszczenia armji i policji z kadrow faszystowskich.

UWAGA!

**Nie mając polskich
czczonek zmuszeni
jesteśmy do nie-
przestrzegania za-
sad pisowni polskiej**

KOMUNA PARYSKA

Lud pracujący całego świata obchodzi w tych dniach rocznicę Komuny Paryskiej. 66 lat temu proletarijat paryski chwycił za broń w obronie wolności i niepodległości swego kraju. Powstał pierwszy w historii ludzkości rząd robotniczy.

W tym roku my, polacy, ze szczególnym wzruszeniem obchodzimy rocznicę Komuny. Bo oto walczy na ziemi Hiszpanji bataljon imienia J. Dombrowskiego bohatera Komuny paryskiej. Oto na nowo odżyły tradycje walki "O Wolność Wasza i Nasza". Polscy bohaterowie Komuny Paryskiej znaleźli swych godnych następców w bojownikach naszego bataljonu oddających swą krew i życie dla sprawy wolności ludu hiszpańskiego.

★

Komuna paryska powstała w dniu 18 marca 1871 roku. Paryż przeżywał wtedy ciężkie chwile. Wojna z Prusami sprowokowana przez reakcyjne rządy cesarza Napoleona 3-go zamieniła się w pogrom armji francuskiej. We wrześniu 1870 roku nastąpiła haniebna kapitulacja armji francuskiej pod Sedanem. Lud paryski oburzony zdradą Napoleona który będąc jencem pruskim podpisał

upokarzający dla Francji rozjem, wystąpił na ulice i proklamował Republikę. Było to 4 września 1870 roku. Na czele nowego rządu stanął Thiers. Wojna nadal trwała i wreszcie w grudniu Paryż został okracony przez armję Bismarka.

W tym samym czasie nastroje rewolucyjne szerzyły się w Paryżu. Okazało się że nowe rządy nie przyniosły ludowi wolności jak i nie przyniosły chleba. Po staremu przesładowano organizacje robotnicze, po staremu lud głodował, po staremu robotnik był niewolnikiem u kapitalisty. Wojska pruskie stały już pod Paryżem. Francji groziło jarzmo niemieckiej niewoli. Trzeba było uzbroić lud aby ocalić niepodległość. I oto rząd Thiersa wydał rozkaz rozbrownienia Gwardji Narodowej, utworzonej po proklamowaniu Republiki i składającej się z robotników oraz wybranych przez nich oficerów.

Rozkaz Thiersa był iskrą rzucaną na proch. Paryż pokrywał się barykadami. Rząd Thiersa w panice opuszcza Paryż i chroni się w Wersalu. 18-go marca 1871 roku proklamowana została Komuna Paryska. Władza przeszła w ręce klasy robotniczej.

Nie będziemy się rozwodzić



Grupa starych Dombrowszczaków nad grobem Antka Kochanka. Z lewa na prawo: Andrus Matuszczak, Szkliniarz, Ulanowski, Kirszenbaum, Mrowiec, Watola.



Polscy komunardzi 1937 roku

o rządach Komuny Paryskiej. Zaznaczyć trzeba tylko że w ciągu zaledwie 2 miesięcy swego istnienia przeprowadziła ona cały szereg ważnych reform społecznych. A co najważniejsze klasa robotnicza wraz z władzą zdobyła sobie wolność. Wolność organizowania sobie nowego życia opartego na zniesieniu wyzysku.

Ale aby być wolnym trzeba było walczyć. Trzeba było brnąć się przed armją niemiecką zarazem przed armją wersalczyków. "Narodowy" rząd Thiersa stał się rządem zdrady narodowej. Aby zdławić lud paryski i obronić przywileje barykady rzucał nie zawahał się prosić Bismarka o pomoc. Prusy wypuściły na wolność jenców francuskich, pomagały wersalczykom bronić i oficerami. Reakcja poświęciła niepodległość swego kraju woląc znieść obcy budynek niż utratę panowania!

I dzisiaj w Hiszpanji historia się powtarza. Faszysta, taki jak i wersalczyk 1871 roku sprzedają swój kraj Hitlerowi i Mussoliniemu. Nasza armja republikańska walczy obecnie z regularną armją Niemiec Włoch. Wojna o wolność Hiszpanji stała się również i wojną o jej niepodległość!

Jeszcze raz znalazła potwierdzenie ta prawda historyczna że dla reakcji ojczyzna jest sakiewką i że jedynie lud stanowi gwarancję obrony niepodległości.

(Dokonczenie nastąpi.)

List towarzysza Olszanskiego

Znany całemu wychodźstwu polskiemu we Francji niezmordowany bojownik robotniczy — tow. Olszanski — przesyła naszemu Bataljonowi płomienne pozdrowienie:

„...Z nieopisanej radości do-wiedziałem się o walkach słynnego, bohaterskiego bataljonu im. Dombrowskiego. Chociaż sam nie mogę brać udziału wspólnie z wami w walce przeciw barbarzyńskiemu faszystowskiemu, to jednakże chętnie się ze narod polski ma takich synów jak wy, Dombrowszczaki, którzy to poświęcają Wasze życie i zdrowie na ołtarzu wolności narodów. Jesteście prawdziwymi potomkami najlepszych synów naszego narodu, jakimi byli Dombrowski, Wróblewski, Łazowski, Bem, Mickiewicz i wielu, wielu innych...

...Nietylko lud Polski i emigracja ale cały świat pracy spogląda na Was jako na najdzielniejszych bohaterów. Słowo „Dombrowszczaki” znane jest całemu światu... Wy reprezentujecie polski naród. Wy kontynuujecie najpiękniejsze tradycje naszego ludu. Wy jesteście naszą chlubą.

...Parlament francuski przegłosował większość głosów amnestję, tyżąc się również i mej wysyłki. Jeśli Senat zatwierdzi te amnestje to wkrótce będę mógł powrócić do Francji, do moich współtowarzyszów pracy, górników polskich i francuskich.

...Lecz jeszcze chętniej pospieszyłbym wzmocnić Wasze szeregi. Niestety zdrowie moje i lata nie pozwolą mi znosić trudów jakie Wy znosicie...

Zasylam Wam serdeczne, proletariackie pozdrowienia i życzenia rychłego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Niech żyje bohaterska Brygada Międzynarodowa!

Niech żyje sławny Bataljon im. J. Dombrowskiego!

Niech żyje zwycięstwo nad zbrodniczym faszystem!

W imieniu naszego Bataljonu przesyłam naszemu drogiemu bojownikowi Olszanskemu gorące podziękowania i życzenia jaknajrychlejszego powrotu do Francji. Bataljon nasz czuły się dumny gdyby miał w swych szeregach takiego bojownika jakim jest nasz powszechnie lubiany „dziadek” Olszanski!

S. MATUSZCZAK

Komisarz Polityczny.

Moje pierwsze wrażenia z frontu

Jestem świeżo upieczonym Dombrowszczakiem. Zaledwie kilka dni upłynęło jak wraz z innymi towarzyszami zostałem ostatecznie wcielony do bataljonu. Stare, w bojach zapra-

chajac opowiadał starych Dombrowszczaków było mi niejednokrotnie wstyd że tak późno złączyłem się z nimi; to zresztą nie moja wina. Polska daleko a droga do Hiszpanji trud-



Okopywanie się pod ogniem.

wione wilki frontowe przyjeły nas z wielką serdecznością i starali się nam okazać swoją życzliwość czem tylko mogli. Od pierwszej chwili miałem wrażenie że z ludźmi tymi znałem się już dawniej, że żyłem z nimi i że nawet walczyliśmy razem o wolność Hiszpańskiej Republiki. Ale to tylko wrażenie wywołane nieczym innym jak tylko rozgłosem ożecznej sławy naszego bataljonu i marzeniami walki w jego szeregach. Slu-

na. Gdyby nie to mielibyśmy tutaj dziesiątki tysięcy towarzyszy z Polski...

Kilka dni spędzonych w El Pardo zacięsnio weszły pomiędzy nami. Mimowoli stało się to, co było koniecznością. Na front poszliśmy już jako starzy znajomi i zgrani towarzysze.

A na chwile te czekałem od dawna... Myślałem o niej wiele i nieraz zadawałem sobie pytanie czy przypadkiem nie będzie musiał zmieniać spodni... No

Komunistyczna Partja Hiszpanji do Brygad Międzynarodowych

Ponizej podajemy tekst pozdrowienia przesłanego Brygadam Międzynarodowym przez Centralny Komitet Komunistycznej Partji Hiszpanji.

„Rozszerzone Plenum Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Hiszpanji składa rewolucyjne podziękowania i wita z entuzjazmem bohaterskich bojowników Międzynarodowych Brygad którzy wraz z antyfaszystami naszego kraju oddają swą krew i życie dla sprawy wolności i niepodległo-

ści Hiszpanji. Pozdrawiamy w Was najwyższą formę międzynarodowej solidarności istniejącej wśród przyjaciół pokoju, wolności i postępu dla walki ze zniszczeniem, nędzą i zdradą, — cechami międzynarodowego faszystu.

Pozdrawiamy w Was — jako w czesni składowej naszej Ludowej Armji — ofiarnosc, dyscyplinę, bohaterstwo i entuzjazm które nam przyniosą zwycięstwo.

Niech żyje międzynarodowa antyfaszystowska solidarność!

Niech żyje Armja Ludowa!”

coz! człowiek jest tylko człowiekiem. Jadąc do Hiszpanji miałem tylko szczerą chęć i niezłomną wolę walki z faszystem oraz patent oficera rezerwy wojsk polskich, — ale nie miałem patentu na odwagę. To wyrabia się dopiero na polu, pod gradem kul...

Byłem w Madrycie. Joziek, dowódca I-ej kompanji zawiadomil mnie że musimy wrócić, bo bataljon idzie na front. Zadrżało mi radosnie serce ale wystąpiło również uczucie niepokoju. Jak to będzie?...

NA FRONT!

Wrociwszy do koszar spałem swe rzeczy i położyłem się spać. O 3. 30 w nocy zbudził mnie głos dyżurnego: „Wstawac, ubierac się i schodzić na dol!” Wiedziałem już co to znaczy. Na dole czekały kamiony. Bataljon załadował się cicho i sprawnie. Panował jeszcze gesty mrok gdy na szosie Madryt - Saragossa wyciągnął się sznur kamionów napelzionych bojownikami wolności z 12-ej Brygady Międzynarodowej. Badalem twarz. Nigdzie uczucia leku. Wszędzie śmiech, żarty i poważne słowa piosenki „Bijcie już walki godzinę”. W spotykanych po drodze miasteczkach i wioskach ludność witała nas i zegnała radosnym „Salud”!

JOZEK

(Dokonczenie nastąpi.)

MARSZ I-ej KOMPANJI

Choc grupa jest morowa
I choc sie trzyma fest
To jednak jej czolowa
Pierwsza kompanja jest!

Pierwsza kompanja to zuchy chlopcy
To sa szturmowcy ef, ef, ef,
Smialo w faszystow wala okopy
Bo bohaterska maja krew.

Czy idzie do ataku
Czy tez weseli sie
Nie widzisz u niej braku
I karnosc co sie zwie.

Pierwsza kompanja to zuchy chlopcy... i. t. d.

Pokazaly boje
Dzielnosc kompanji tej
Jej chluba nie sa stroje
Lecz rany serdeczne.

Pierwsza kompanja to zuchy chlopcy... i. t. d.

Nasze Dombrowszczaki
Ciesza sie bardzo nia
Rebele i niemczaki
Tchorzliwie w tyly mkna.

Pierwsza kompanja to zuchy chlopcy... i. t. d.

DALI SOBIE RADE!

Raz sie jednemu zachcialo wypic troche mleka
Idzie do hiszpanki, reka macha, mowi, gledzi,
Ona nie rozumie. Wtedy pada na kolana, podskakuje, beka
Udajac krowe. Towarzysz go doi. Zrozumiala i pedzi
Zaraz po kobialke i mlekiem go raczy.
A jak to wygladalo niech kazdy to zobaczy.



Jeszcze w sprawie kuchni

Drogi towarzysz zarzadzajacy kuchnia! Nie dziw sie ze piszemy wprost do Ciebie za posrednictwem naszego Dombrowszczaka. Chcemy zebys nas wysluchal uwaznie i naprawil to co mozna naprawic, a osobiscie nie mozemy z toba porozmawiac bo jestesmy teraz na pierwszej linii.

A wiec tak: dajesz nam ser, szynke, duzo miesa (nawet za duzo) a po spozyciu tego wszyscy sa spragnieni a pic niema czego. Na sniadanie otrzymujemy po 2 kubki kawy ktora zaraz wypijamy (rozumiesz chyba ze niema z czego oszczedzac) no i pozatem po jednym kubku wina na dzien. Po miesie i serze jest to stanowczo za malo do picia! Rozumiemy ze niezawsze mozesz dawac wiecej wina ale moglbys nam dawac wiecej herbaty, kawy, albo poprostu wody. Wszak znasz przyslowie: na bezrybiu i rak ryb!

Druga sprawa: my, "kulomiotczyki" zawsze jestesmy oddaleni od strzelcow na pewien dystans, tak ze kiedy przychodzi kawa czy obiad zawsze otrzymujemy ostatni

kiedy juz jest zimny (a zawsze mozemy isc po zupe kotla, bo to czesto kawal gi). Kup, towarzyszu, 10-12 trowa banke dla "kulomiotkow" kazdej kompanji tak



Dlaczego kuchnia nie odpowiadala korespondentom "Dombrowszczaka" na reklamacje?

smy dostawali zupe w oddzielnych bankach. Spodziewaj sie ze to jaknajpredzej zrobimy —bo to wcale nie jest tak trudne—a bedziemy mieli dla strawe.

Z zolnierskim pozdrowieniem

X. Y. Z.

LEKCJA HISZPANSKIEGO

Ja nie mam domu — *No tengo casa* — wymawia sie: no teno kasa.

Ty nie masz pokoju — *No tienes habitación* — wymawia sie: tje nes abitasjon.

On nie ma stolu — *El no tiene mesa* — wymawia sie: el no tje mesa.

My nie mamy krzesel — *No tenemos sillas* — wymawia sie: tenemos siljas.

Wy nie macie lozka — *No tenéis cama* — wymawia sie: no neis kama.

Oni nie maja szafy — *No tienen armario* — wymawia sie: tienenen armarjo.

Czy nie mam szpilki? — *¿No tengo yo un alfiler?* — wymawia sie: no tengo jo un alfiler?

Czy nie masz igly? — *¿No tienes tú una aguja?* — wymawia sie: no tje nes tu una agucha?

Czy on nie ma mydla? — *¿No tiene el jabón?* — wymawia sie: no tje ne el chabon?

Czy nie mamy owocow? — *¿No tenemos nosotros frutas?* — wymawia sie: no tenemos nosotros frutas?

Czy oni nie maja olowkow? — *¿No tienen ellos lapiceros?* — wymawia sie: no tienenen eljos lapiceros?

DIANA, Artes Gráficas.-Larra, 6.-Madrid